

KRYSTYNA DASZKIEWICZ

ZABÓJSTWO

Art. 225 kodeksu karnego w świetle ostatnich opracowań
monograficznych i orzeczeń Sądu Najwyższego

Zabójstwo — temat w literaturze i sztuce eksponowany, wprowadzający do powieści atmosferę sensacji, a do dramatu klimaty szekspirowskie, jest w prawie karnym przede wszystkim tematem bardzo trudnym. Nieomal każda sprawa sądowa, w której na ławie oskarżonych zasiada zabójca, narzuca pytania, na które prawo karne znaleźć musi odpowiedzi, mimo że są one tak trudne i złożone, jak złożona jest psychika człowieka. Zrozumiałe jest zatem, że problematyka zabójstwa stale wraca na karty prawa karnego, że wypełnia liczne strony orzecznictwa Sądu Najwyższego, że wciąż należy w prawie karnym do tematów pasjonujących i żywotnych.

Aktualność tych zagadnień potwierdzają ostatnio wydane prace monograficzne i nowe orzeczenia Sądu Najwyższego na temat zabójstwa. Zawarte w nich próby nowych rozwiązań zasługują na szczególną uwagę. Mogą one wszakże wpłynąć w zasadniczy sposób na praktykę wymiaru sprawiedliwości w zakresie zabójstw, kształtując jej prawidłowy nurt, albo też zepchnąć ją na rozdroża, na których stanie, jak na każdych rozstajnych drogach, przed trudnościami komplikującymi już i tak dostatecznie splątaną problematykę.

I

Obowiązujący polski kodeks karny przewiduje w art. 225 zabójstwo w dwóch postaciach. Paragraf 1 tego artykułu stanowi, że „kto zabija człowieka podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”, a jego § 2 grozi karą więzienia od 6 miesięcy do lat 10 temu, „kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia”. Ogromna różnica wysokości sankcji zarówno dolnej, jak i górnej granicy przewidzianej za zabójstwo objęte § 1 art. 225 k.k. i zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia, narzuca w konkretnych sprawach

zabójstw linię obrony polegającą na dążeniu do znalezienia „silnego wzruszenia”, które doprowadziło sprawcę do zabójstwa, a w teorii prawa karnego — do poszukiwania linii demarkacyjnej, umożliwiającej precyzyjne odcięcie zabójstw popełnionych pod wpływem silnego wzruszenia, od karanych o wiele surowiej zabójstw, na które tego rodzaju wzruszenia wpływu nie miały.

Wprowadzony przez kodeks karny podział zabójstw oparty na kryterium silnego wzruszenia, zmusza do refleksji na temat procesów motywacyjnych, rozwijających się w psychice sprawcy zabójstwa, a także wpływu przeżyć emocjonalnych zabójcy na podejmowane przez niego działanie. Jak kształtowała się wiedza sprawcy o popełnionym czynie i wola, która doprowadziła go do zabójstwa? To pytanie wcale nie nowe, ale z rodzaju takich, na których nigdy nie osiada śniedź czasu, zmusza w prawie karnym do ujawnienia związków istniejących między przepisem o zabójstwie a przepisami regulującymi zagadnienie niepoczytalności i poczytalności zmniejszonej.

Wydawać by się mogło, że rozważanie zabójstwa z punktu widzenia poczytalności jego sprawcy, doprowadzić musi w praktyce wymiaru sprawiedliwości do wyboru jednej z sześciu następujących kwalifikacji:

1. kwalifikacja zabójstwa na podstawie § 1. art. 225 k.k.;
2. kwalifikacja zabójstwa na podstawie § 2 art. 225 k.k.;
3. przyjęcia niepoczytalności sprawcy czynu przewidzianego § 1 art. 225 k.k. i wyłączenia jego odpowiedzialności na podstawie art. 17 k.k.;
4. przyjęcia niepoczytalności sprawcy czynu przewidzianego § 2 art. 225 k.k. i wyłączenia jego odpowiedzialności na podstawie art. 17 k.k.;
5. ustalenia poczytalności zmniejszonej sprawcy zabójstwa przewidzianego § 1 art. 225 k.k. i kwalifikacji zabójstwa z tego przepisu w związku z art. 18 k.k.;
6. ustalenia poczytalności zmniejszonej sprawcy zabójstwa przewidzianego § 2 art. 225 k.k. i kwalifikacji zabójstwa z tego przepisu w związku z art. 18 k.k.

Zarówno w praktyce wymiaru sprawiedliwości, jak i w teorii prawa karnego ujawniły się ostatnio tendencje, które zwężają możliwość wyboru jednej z tych sześciu kwalifikacji. Stały się one podstawą nowej koncepcji, zawartej już w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 28 V 1958 r.¹ a ostatnio rozbudowanej przez A. Gubińskiego w pracy na temat zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia².

Punktem wyjścia tej koncepcji jest twierdzenie, że istnieją trzy

¹ Orzeczenie SN z 28 V 1958 r. (I K 152/58), OSPiKA 1959, nr 7—8.

² A. Gubiński, *Zabójstwo pod wpływem, silnego wzruszenia*, Warszawa 1961.

stopnie nasilenia wzruszenia prowadzącego do zabójstwa. Wzruszenie najniższego stopnia pociąga za sobą kwalifikację czynu jako zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia, przewidzianego § 2 art. 225 k.k., wzruszenie o wyższym stopniu nasilenia pociąga za sobą kwalifikację zabójstwa z § 1 art. 225 k.k. w związku z art. 18 k.k., a wzruszenie o najwyższym stopniu nasilenia daje podstawy do zastosowania art. 17 k.k., przewidującego pełną niepoczytalność sprawcy zabójstwa. Przy takim ujęciu odpadnie czwarta i szósta możliwość z podanych kwalifikacji zabójstwa — nigdy bowiem nie będzie można wiązać § 2 art. 225 k.k. z art. 18 k.k. ani § 2 art. 225 k.k. z art. 17 k.k.

Koncepcja ta stanowi dla praktyki wymiaru sprawiedliwości ogromne niebezpieczeństwo, polegające na ferowaniu niesłusznym wyroków w sprawach zabójstw. Im prędzej praktyka wymiaru sprawiedliwości z niej zrezygnuje, tym lepiej. Przeciwno nowej koncepcji przemawiają co najmniej dwie grupy argumentów. Pierwszą tworzą argumenty wykazujące, że zawiera ona ewidentne błędy logiczne, drugą dowody na to, że nowe ujęcie krzywdzi bezpodstawnie człowieka, który dokonał zabójstwa pod wpływem bardzo silnego wzruszenia. A oto argumenty podważające rację bytu nowego ujęcia:

Sformułowanie art. 225 k.k. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że każde zabójstwo popełnione pod wpływem silnego wzruszenia musi być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k., a nie może być kwalifikowane z § 1 art. 225 k.k. Stosując regułę *a minori ad maius* przyjąć trzeba, że tym bardziej każde zabójstwo popełnione pod wpływem bardzo silnego wzruszenia musi być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k., a nie może być kwalifikowane z § 1 art. 225 k.k. Natomiast każde zabójstwo, na które bardzo silne wzruszenie wpływu nie miało, musi być kwalifikowane z § 1 art. 225 k.k., a nie może być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k. Konsekwencją przyjętego w nowej koncepcji podziału wzruszeń jest to, że zabójstwo popełnione pod wpływem bardzo silnego wzruszenia nigdy nie może być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k., lecz zawsze musi być kwalifikowane na podstawie § 1 art. 225 k.k. (w związku z art. 18 k.k.). Ustalając, że zabójstwo popełnione zostało pod wpływem bardzo silnego wzruszenia i kwalifikując je z § 1 art. 225 k.k. (choćby w związku z art. 18 k.k.) będą sądy jednocześnie stawały na stanowisku, że to samo zabójstwo jest i nie jest zabójstwem pod wpływem silnego wzruszenia. Ustalając, że popełniono zabójstwo pod wpływem bardzo silnego wzruszenia, stwierdzą tym samym, że nim jest, a kwalifikując czyn z przepisu przewidzianego dla zabójstw popełnionych nie pod wpływem silnego wzruszenia (§ 1 art. 225 k.k.) stwierdzą jednocześnie, że nim nie jest. Nie trudno sobie wyobrazić, do jakiego chaosu doprowadzić mogą w praktyce

wymiaru sprawiedliwości wyroki, wydawane za jedno z najpoważniejszych w prawie karnym przestępstw, w których sądy będą ustalały, że sprawcy zabójstwa działali pod wpływem bardzo silnego wzruszenia i jednocześnie, w tym samym wyroku, swoją kwalifikacją stwierdzały coś wręcz przeciwnego.

Dlaczego ta koncepcja jest krzywdząca dla sprawcy przestępstwa? Jeżeli dwaj sprawcy dopuścili się analogicznego zabójstwa, przy czym jeden z nich działał pod wpływem silnego wzruszenia, a drugi pod wpływem bardzo silnego wzruszenia, to byłoby przecież rażąco niesprawiedliwością stawianie tego drugiego w gorszym położeniu. A tak właśnie czyni się w omawianej koncepcji. Mimo że w prawie karnym nie budzi wątpliwości kwestia, że zabójstwo popełnione pod wpływem silnego wzruszenia musi być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k., przewidującego sankcję karną w wysokości od 6 miesięcy więzienia do lat 10, a nie może być kwalifikowane na podstawie § 1 art. 225 k.k., przewidującego karę więzienia na czas nie krótszy od lat 5, karę więzienia dożywotniego albo karę śmierci, to tę właśnie sankcję przeznaczają nowe ujęcie dla zabójstw popełnionych pod wpływem bardzo silnych wzruszeń. Dla tych zabójstw proponuje się kwalifikację przewidzianą § 1 art. 225 k.k. w związku z art. 18 k.k. Czy dołączenie art. 18 do § 1 art. 225 k.k. usuwa rażąco różnicę sankcji istniejącą między § 1 a § 2 art. 225 k.k.? Czy naprawia ono błąd, jakże brzemienny w swych konsekwencjach dla sprawcy, polegający na kwalifikowaniu zabójstwa popełnionego pod wpływem silnego wzruszenia jako zabójstwa popełnionego nie pod wpływem silnego wzruszenia?

Art. 18 k.k. obejmuje tzw. poczytalność zmniejszoną i przewiduje możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary w tych przypadkach, w których w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. Art. 18 k.k. przewiduje tylko możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, z której to możliwości sędzia wcale nie musi skorzystać, nawet po ustaleniu, że sprawca działał w stanie zmniejszonej poczytalności. Przepis ten nie zmienia ani kwalifikacji czynu z § 1 art. 225 k.k., ani ustawowego zagrożenia przewidzianego tym przepisem.

Jeżeli nawet w konkretnej sprawie o zabójstwo pod wpływem bardzo silnego wzruszenia sędzia zdecyduje się zastosować kwalifikację czynu z § 1 art. 225 k.k. i karę przewidzianą tym przepisem nadzwyczajnie złagodzić na podstawie art. 18 k.k., to stanie przed nowymi trudnościami, wypływającymi z niefortunnego ujęcia art. 59 k.k. Konstrukcja tego przepisu, przewidującego nadzwyczajne złagodzenie kary, rodzi istotne trudności dlatego, że ustawodawca nie skoordynował zagrożeń w nim zawartych z zagrożeniami mieszczącymi się w przepisach części

szczególnej kodeksu karnego. Art. 59 k.k. zakłada, że za dane przestępstwo grozić może kara śmierci lub dożywotniego więzienia, kara więzienia powyżej lat 5, kara więzienia do lat 5, areszt. Natomiast w części szczególnej kodeksu karnego mamy przepisy, w których niejednokrotnie powiązano ze sobą dwa albo więcej zagrożeń przewidzianych art. 59 k.k. Do takich przepisów części szczególnej należy właśnie § 1 art. 225 kk. Zawiera on trzy sankcje, a mianowicie karę więzienia na czas nie krótszy od lat 5, więzienie dożywotnie, karę śmierci. Art. 59 k.k. przewiduje dwie odmienne reguły stosowania nadzwyczajnego złagodzenia dla tych sankcji — inaczej łagodzi się karę śmierci lub więzienia dożywotniego, a inaczej karę więzienia powyżej lat 5. Wątpliwe będzie zatem nadzwyczajne złagodzenie kary za zabójstwo przewidziane § 1 art. 225 k.k. na podstawie pkt a § 1 art. 59 k.k., który stanowi, że wymierza się więzienie powyżej lat 5 zamiast kary śmierci lub więzienia dożywotniego, ponieważ za zabójstwo obok kary śmierci lub dożywotniego więzienia przewiduje się także więzienie na czas nie krótszy od lat 5. Wątpliwe będzie jednak również zastosowanie drugiej reguły, zawartej w pkt b § 1 art. 59 k.k., który nakazuje wymierzać więzienie do lat 5 lub areszt zamiast kary więzienia powyżej lat 5, ponieważ § 1 art. 225 k.k. zawiera nie tylko karę więzienia powyżej lat 5, ale przewiduje także karę więzienia dożywotniego albo karę śmierci.

Jeżeli spośród tych dwóch wątpliwych rozwiązań sędzia wybierze pierwsze (karę więzienia powyżej lat 5 zamiast kary śmierci lub więzienia dożywotniego), to sprawca zabójstwa popełnionego pod wpływem bardzo silnego wzruszenia pozostanie nadal, mimo zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 18 k.k., w sytuacji o wiele gorszej od sytuacji sprawcy zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia, za które § 2 art. 225 grozi karą więzienia od 6 miesięcy.

Nie sądzę, aby ktokolwiek mógł mieć poważniejsze trudności w udzieleniu prawidłowej odpowiedzi na pytanie, czy to nie jest rozwiązanie krzywdzące człowieka, jeżeli w przypadku, kiedy działał on pod wpływem bardzo silnego wzruszenia, kwalifikuje się jego czyn nie z przepisu dla takich czynów wyraźnie przewidzianego, z dolną granicą sankcji 6 miesięcy więzienia, lecz z przepisu przewidzianego dla sprawców, którzy nie działali pod wpływem silnego wzruszenia, z możliwością wymierzenia nawet kary śmierci i z najniższą sankcją 5 lat więzienia. Sankcja ta pozostaje przecież aktualna nawet przy zastosowaniu art. 18 k.k., skoro, zgodnie z jego wyraźnym brzmieniem, sędzia nie musi kary nadzwyczajnie złagodzić.

To jest podstawowa niesprawiedliwość koncepcji rozbudowanej przez A. Gubińskiego. Są jednak jeszcze inne, uboczne. Z kwalifikacją czynu

popelnionego pod wpływem silnego wzruszenia i osądzanego na podstawie § 2 art. 225 k.k. wiąże się odmienna ocena moralna sprawcy, wpływająca na jego sytuację w środowisku, w którym żyje. Surowsza kwalifikacja czynu z § 1 art. 225 k.k. prowadzić też może w konsekwencji do surowszego potraktowania takiego sprawcy w ustawach amnestycznych czy abolicyjnych. Istnieje też poważna różnica w okresach przedawnienia czynu przewidzianego § 1 art. 225 k.k., a § 2 tegoż artykułu itd.

Dodać trzeba, że niestety również druga praca monograficzna, wydana ostatnio i poruszająca problematykę zabójstwa³, poszła po linii wywodów Sądu Najwyższego zawartych w orzeczeniu z 28 V 1958 r.

Jakie argumenty podaje się dla uzasadnienia tego błędnego rozwiązania, niebezpiecznego dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, bo zawierającego błędy i krzywdzącego człowieka?

Zdaniem A. Gubińskiego⁴, za koniecznością kwalifikowania zabójstwa popelnionego pod wpływem bardzo silnego wzruszenia jako zabójstwa przewidzianego § 1 art. 225 k.k., a więc nie pod wpływem silnego wzruszenia, w powiązaniu z art. 18 k.k., przemawia enigmatycznie sformułowana teza o sumowaniu jakościowych stopni winy, którego rezultat nie przynosi jakościowej zmiany. Zdaniem tego autora, w przypadkach zabójstwa pod wpływem bardzo silnego wzruszenia, stan silnego wzruszenia sprawcy sumuje się ze stanem poczytalności zmniejszonej. Zupełnie niejasna jest niewyjaśniona kwestia, na czym polegają jakościowe stopnie winy, a już konia z rzędem należałoby darować temu, kto zrozumiale wytłumaczy, jak się te jakościowe stopnie winy sumuje. Nie chce tego uczynić sam autor tezy, który interpelowany w tej sprawie uchyla się od odpowiedzi twierdzeniem, że pytający widocznie nie lubi przykładów z matematyki, skoro kwestionuje sumowanie jakościowych stopni winy⁵. Pytanie pozostaje zatem otwarte, bo odpowiedzi brak. A co do matematyki, to chyba trudno jej „nie lubić”. Kogóż nie czarowałaby olśniewająca nauka, w której rezultatem działania dwa plus dwa nigdy nie może być frazes?

Jakie jest prawidłowe rozwiązanie omawianego zagadnienia? W polskim prawie karnym nie budzi już w tej chwili wątpliwości ani to, że silne wzruszenie przewidziane § 2 art. 225 k.k. jest afektem fizjologicznym, ani też to, że art. 18 k.k. obejmuje poczytalność zmniejszoną, spowodowaną zarówno przyczynami chorobowymi, jak i niechorobowymi. W sposób jasny rozstrzyga tę kwestię w praktyce wymiaru sprawiedli-

³ S. Pławski, *Przestępstwa przeciwko życiu*, Warszawa 1963, s. 159 i n.

⁴ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 97 i n.

⁵ A. Gubiński, *O afekcie — bez afektu*, PiP 1962, nr 11, s. 850.

wości wyrok Sądu Najwyższego z 7 II 1963 r., wydany w składzie siedmiu sędziów⁶. Stwierdza on wyraźnie, że przyczyny stanów przewidzianych art. 18 k.k. nie muszą być natury chorobowej. Mogą to być wzruszenia steniczne i asteniczne, może to być np. gniew, przerażenie, rozpacz itp.

Zarówno art. 225 § 2 k.k., jak i art. 18 k.k. przewidują takie stany psychiki człowieka, w których zdolność rozpoznawania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem jest ograniczona w z n a c z n y m s t o p n i u. Art. 18 k.k. mówi wyraźnie o znacznym stopniu ograniczenia, a jeżeli chodzi o art. 225 § 2 to ten znaczny stopień ograniczenia wpływa z istoty afektu fizjologicznego, ujmowanego już nieomal powszechnie jako poryw uczucia, burzącego gwałtownie i z niezwykłą siłą równowagę psychiki człowieka.

Jeżeli ten przykładowo podawany przez Sąd Najwyższy afekt gniewu czy rozpacz doprowadzi do zabójstwa, to stanie się podstawą kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. Jeżeli natomiast taki sam afekt doprowadzi np. do bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, to czyn ten będzie musiał być rozpatrywany na podstawie art. 235 k.k., z możliwością zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 18 k.k. Sąd Najwyższy słusznie zalicza do wzruszeń objętych art. 18 k.k. takie same wzruszenia, które stają się podstawą uznania zabójstwa za popełnione w warunkach przewidzianych § 2 art. 225 k.k. Zarówno art. 18 k.k., jak i § 2 art. 225 k.k. przewidują taki sam afekt fizjologiczny. Różnica między obu przepisami polega przede wszystkim na tym, że art. 18 k.k. przewiduje afekt fizjologiczny obok innych zakłóceń czynności psychicznej, a § 2 art. 225 k.k. przewiduje ten afekt jako j e d y n e przeżycie psychiczne, uzasadniające kwalifikację zabójstwa jako zabójstwa popełnionego pod wpływem silnego wzruszenia. Dowodem na to, że chodzi tu o taki sam afekt fizjologiczny jest m. in. fakt, że jeżeli afekt fizjologiczny nie doprowadzi do zabójstwa, to będzie rozważany na podstawie art. 18 k.k. w związku z przepisem, który sprawca naruszył.

Skoro afekt fizjologiczny przewidziany jest zarówno art. 18 k.k., jak i § 2 art. 225 k.k., to jaki jest wzajemny stosunek tych przepisów? Czy sprawca, który zabił pod wpływem silnego wzruszenia i którego czyn musi być kwalifikowany z § 2 art. 225 k.k., będzie miał zawsze jednocześnie możliwość uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 18 k.k.?

Art. 18 k.k. mieści się w części ogólnej kodeksu karnego, a art. 225 w jego części szczególnej. Jeżeli jakikolwiek przepis części ogólnej

⁶ Wyrok SN z 7 II 1963 r. (V K 423/62), Gen. Prok. OSN 1963, nr 5.

zawiera zasadę odnoszącą się do wszystkich przestępstw, a przepis części szczególnej reguluje to zagadnienie w zakresie jednego przestępstwa, to nie może ulegać wątpliwości, że przepis części szczególnej zwęża zakres przepisu części ogólnej. Sytuacja taka powstaje np. w związku z art. 27 k.k. Przepis ten mówi o udzielaniu pomocy do przestępstwa. Chodzi w nim o pomoc do jakiegokolwiek przestępstwa, jednakże sprawca, który pomaga drugiej osobie do popełnienia przestępstwa polegającego na korzystaniu z cudzych dowodów tożsamości przez to, że użycza jej w tym celu własnego dowodu tożsamości, nie będzie odpowiadał jako pomocnik z art. 27 k.k., ale jako sprawca przestępstwa przewidzianego art. 196 k.k., ponieważ ustawodawca wyłączył ten rodzaj pomocnictwa z normy ogólnej art. 27 k.k. Podobnie jeżeli ktoś ułatwi więźniowi ucieczkę, to jego przestępstwo będzie kwalifikowane z art. 151 k.k., mimo że dopuścił się on pomocnictwa do popełnienia przestępstwa.

Analogiczną sytuację mamy na tle art. 18 k.k. i § 2 art. 225 k.k. Art. 18 k.k. ma zastosowanie do wszystkich sytuacji, w których afekt fizjologiczny ograniczył w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem. Od tej zasady istnieje jednak wyjątek, przewidziany normą szczególną § 2 art. 225 k.k. Afekt fizjologiczny, pod wpływem którego działał zabójca, musi być rozpatrywany na podstawie § 2 art. 225 k.k. Gdyby ten przepis nie istniał, to dopiero wówczas afekt fizjologiczny, pod wpływem którego działał zabójca, musiałby być rozważany na podstawie art. 18 k.k., tak jak jest obecnie rozważany afekt fizjologiczny, pod wpływem którego dopuszczono się np. uszkodzenia ciała albo czynu nielegalnego.

Co osiągnął ustawodawca wyłączając z ram art. 18 k.k. afekt fizjologiczny, pod wpływem którego popełniono zabójstwo? Gdyby nie istniał § 2 art. 225 k.k., to sprawca zabójstwa z afektu odpowiadałby za przestępstwo przewidziane obecnie § 1 art. 225 k.k., z możliwością nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 18 k.k. Wyłączając z ram art. 18 k.k. afekt fizjologiczny, pod wpływem którego dokonano zabójstwa, i tworząc dlań odrębny przepis — § 2 art. 225 k.k., ustawodawca stworzył nie możliwość, lecz konieczność stosowania za to przestępstwo odmiennej sankcji karnej i to sankcji decydującej o uprzywilejowaniu tego przestępstwa, znacznie łagodniejszej zarówno w dolnej, jak i górnej granicy zagrożenia od sankcji przewidzianej za zabójstwo popełnione w innych warunkach.

Konsekwencją zwężenia art. 18 k.k. przez wyłączenie zeń afektu fizjologicznego, pod wpływem którego działał zabójca, jest przekreśleniem możliwości jednoczesnego stosowania § 2 art. 225 k.k. i art. 18 k.k.

z tytułu tego samego afektu. Jeżeli tylko dlatego przyjmujemy kwalifikację zabójstwa z § 2 art. 225 k.k., że sprawcę opanował afekt, jeżeli afekt ten staje się podstawą uprzywilejowania zabójcy poprzez zastosowanie w odniesieniu do niego znacznie łagodniejszej sankcji przewidzianej § 2 art. 225 k.k., to byłoby niezrozumiałe i z punktu widzenia stosunku art. 18 k.k. do § 2 art. 225 k.k. nieuzasadnione tworzenie dodatkowo możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary z tytułu tego samego afektu.

Zasada, że art. 18 k.k. nie ma zastosowania do zabójstw z afektu dotyczy jednakże tylko tych przypadków, w których podstawę stosowania art. 18 k.k. miałby stanowić ten sam afekt, który spowodował przyjęcie kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. Istnieje natomiast możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzonej na podstawie § 2 art. 225 k.k. w tych wszystkich przypadkach, w których podstawę nadzwyczajnego złagodzenia stanowi nie afekt fizjologiczny, lecz inna przyczyna, mieszcząca się w art. 18 k.k., który obejmuje przecież i inne zakłócenia czynności psychicznej, zarówno patologiczne, jak i niepatologiczne. Możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 18 k.k. będzie np. istniała w sytuacji, w której osoba niedorozwinięta psychicznie, i to w stopniu ograniczającym znacznie jej zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem, popełniła zabójstwo pod wpływem afektu strachu. Zabójstwo to musi być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k. Skoro popełnione zostało pod wpływem silnego wzruszenia, nie ma możliwości stosowania innej kwalifikacji aniżeli § 2 art. 225 k.k. Z drugiej strony nie może tu być pominięty art. 18 k.k., skoro nie mógłby być również pominięty w przypadku, gdyby ten sam sprawca popełnił jakiekolwiek inne przestępstwo, np. uszkodzenie ciała. W tego rodzaju przypadkach inna jest podstawa stosowania § 2 art. 225 k.k. (afekt fizjologiczny) i inna art. 18 k.k. (niedorozwój psychiczny). Takiego wiązania § 2 art. 225 k.k. z art. 18 k.k. będą wymagały i inne sytuacje (jeżeli np. sprawca zabójstwa z afektu cierpi na charakteropatię starczą, na charakteropatię na tle miażdżycy mózgu itp.).

Przedstawiona koncepcja stosunku art. 18 k.k. do § 2 art. 225 k.k. i płynących z niej konsekwencji, uznana została przez jednego z autorów za koncepcję, która nie jest nowatorska, ponieważ nie ma jej w treści uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej, nie głoszą jej psychiatrzy ani sędziowie, nie jest ona znana praktyce sądowej (również okresu międzywojennego)⁷. Czy ten zdumiewający wywód ma oznaczać, że nowatorskie są tylko te poglądy, które są powtarzane za kimś? Kon-

⁷ A. Gubiński, *O afekcie...*, *op. cit.*, s. 845.

eepeja nowa, to jest, jak sędzę, właśnie taka, na której trop, do chwili jej opublikowania, nikt jeszcze nie natrafił. W jaki sposób praktyka sądowa okresu międzywojennego mogłaby sądzić zabójstwa na podstawie koncepcji, którą sformułowano wiele lat po tym okresie?

II

Do kwestii o pierwszoplanowym znaczeniu w prawie karnym, przede wszystkim ze względu na jej głębokie znaczenie społeczne, należy zagadnienie przestępstwa popełnionego pod wpływem alkoholu. Konieczność podjęcia walki ze społecznymi skutkami alkoholizmu narzuciła i prawu karnemu szereg rozwiązań, które znalazły swój wyraz w szczególności w § 2 art. 17 k.k., § 2 art. 18 k.k., w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu z 10 XII 1959 r. oraz w Wytycznych Sądu Najwyższego z 9 III 1950 r. dotyczących zwalczania przestępstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego. W problematyce zabójstwa wypływa — zarówno w teorii, jak i praktyce prawa karnego — wciąż na nowo pytanie, czy sąd może kwalifikować z § 2 art. 225 k.k., przewidującego znacznie łagodniejszą sankcję od zawartej w § 1 art. 225 k.k., zabójstwo popełnione pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego nadużyciem przez sprawcę alkoholu.

Ze społecznego punktu widzenia, a także biorąc pod uwagę zasadniczą linię traktowania przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu w prawie karnym, nie może być uznane za celowe uprzywilejowywanie zabójstw, w których silne wzruszenie spowodowane zostało nadużyciem alkoholu. Czy jednak obowiązujące przepisy prawa karnego, na podstawie których każde zabójstwo z afektu musi być kwalifikowane według § 2 art. 225 k.k., umożliwiają odrzucenie tej kwalifikacji w przypadkach, w których sprawca działał pod wpływem nadużycia alkoholu?

W sytuacji niezwyklej znajdują się sądy osądzające zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia wywołanego nadużyciem alkoholu, jeżeli uznają za słuszną krytykowaną wyżej koncepcję kwalifikacji zabójstw opartą na kryterium stopnia nasilenia wzruszenia pod wpływem którego działał sprawca. Jak wiadomo, zgodnie z tą koncepcją zabójstwa pod wpływem bardzo silnych wzruszeń mają być kwalifikowane na podstawie § 1 art. 225 k.k. w powiązaniu z art. 18 k.k., a zabójstwa pod wpływem silnych wzruszeń na podstawie § 2 art. 225 k.k. Art. 18 k.k. zawiera jednak w § 2 wyraźne zastrzeżenie, że stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia nie jest możliwe, gdy ograniczenie poczytalności jest skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy. Takiego zastrze-

żeniem nie wprowadza § 2 art. 225 k.k. Tak więc sprawca zabójstwa pod wpływem bardzo silnego wzruszenia potraktowany zostanie także w tym przypadku surowiej od sprawcy zabójstwa popełnionego pod wpływem wzruszenia o mniejszym nasileniu. Sprawca zabójstwa popełnionego pod wpływem bardzo silnego wzruszenia spowodowanego alkoholem będzie odpowiadał w granicach sankcji nie niższej aniżeli 5 lat więzienia, więzienia dożywotnego albo kary śmierci, a sprawca zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia spowodowanego nadużyciem alkoholu odpowie w granicach kary więzienia od 6 miesięcy do 10 lat. Krzywdzący charakter takiego rozwiązania nie powinien budzić wątpliwości.

W zakresie tego problemu istnieje możliwość prawidłowego rozwiązania i to rozwiązanie pozostającego w jak najpełniejszej zgodności z wymogami interesu społecznego. Wiąże się ono z omówioną już koncepcją ujmowania afektu fizjologicznego, stanowiącego podstawę stosowania § 2 art. 225 k.k. jako afektu fizjologicznego, wyłączonego z ram art. 18 k.k. Uznanie, że afekt fizjologiczny leżący u podstaw § 2 art. 225 k.k. wyłączony został z art. 18 k.k., pociąga za sobą dwie konsekwencje. Pierwsza polega na tym, że niemożliwe jest jednoczesne stosowanie uprzywilejowanej kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. i nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 18 k.k. z tytułu tego samego afektu. Druga konsekwencja wypływa z § 2 art. 18 k.k. Zgodnie z nim, przepis o możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary z powodu poczytalności zmniejszonej nie ma zastosowania do afektów fizjologicznych, powstałych skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy. Wyłączone z art. 18 k.k. na podstawie § 2 art. 225 k.k. mogą być zatem tylko te afekty fizjologiczne, które art. 18 k.k. przewiduje, to znaczy tylko te, które nie są wynikiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy. Jeżeli podstawę kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. stanowią afekty fizjologiczne wyłączone z art. 18 k.k., mogą to być tylko afekty, które powstały w inny sposób, a nie pod wpływem zawinionego przez sprawcę odurzenia alkoholem.

Zadziwiająca jest niekonsekwencja rozwiązania poruszanej kwestii w ten sposób, że z jednej strony neguje się możliwość wiązania art. 18 k.k. z § 2 art. 225 k.k., a z drugiej, w przypadkach popełnienia zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia spowodowanego alkoholem, przenosi się zasadę § 2 tego odrzuconego art. 18 k.k. na teren zabójstw z afektu. Nie można przecież odrzucać art. 18 k.k. wówczas, kiedy jego zastosowanie byłoby korzystne dla sprawcy, a stosować ten przepis w sytuacjach, w których jest to niekorzystne dla sprawcy przestępstwa. Pominając już głęboką niekonsekwencję takiego rozwiązania, podkreślić trzeba raz jeszcze, że stanowi ono niedopuszczalne stosowanie analogii

na niekorzyść sprawcy, na co, zwracano już w piśmiennictwie prawniczym uwagę⁸.

A. Gubiński nie dostrzega rażącej niekonsekwencji płynącej z odrzucenia art. 18 k.k. w przypadkach, w których jego stosowanie byłoby korzystne dla sprawcy, a dowolnego posługiwania się tym przepisem w tych sytuacjach, w których jest to niekorzystne dla sprawcy. Jak wynika z wywodów, A. Gubiński uważa, że skoro eliminował możliwość kwalifikowania zabójstw pod wpływem silnego wzruszenia spowodowanego odurzeniem alkoholowym na podstawie § 2 art. 225 k.k., to droga, jaką doszedł do tego celu, jest obojętna⁹. Pogląd to osobliwy, zwłaszcza jeżeli się go znajduje w prawie karnym, którego sens i znaczenie polega m. in. na karaniu ludzi za wybór niewłaściwych dróg do celów.

Z problematyką alkoholizmu na tle zabójstwa przewidzianego § 2 art. 225 k.k. wiąże się jedno jeszcze niesłuszne twierdzenie, opublikowane ostatnio. Przyjmuje się mianowicie, że w doktrynie psychiatrycznej, a także w pewnym okresie w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozwiązanie problemu tzw. upojenia fizjologicznego określało stanowisko wobec porywu afektywnego jako źródła zakłóceń w psychice sprawcy¹⁰. Teza nie zasługiwałaby być może na uwagę, gdyby nie uznano jej za myśl przewodnią całej pracy na temat zabójstwa i gdyby nie podkreślano, że jej treść przekonuje o tym, iż pobłażliwość wobec osób pijanych oraz uprzywilejowywanie zabójstwa z afektu wyrasta „z jednego pnia ocen moralnych” i że w obu tych instytucjach „jak w zakamarkach zaczęły się broniąc swych pozycji, przeżytki starych formacji”¹¹.

Gdyby twierdzenia te były prawdziwe, to powinny pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje, zmierzające w kierunku usunięcia tych przeżytków starych formacji. Autor tezy nie dostarcza jednak ani jednego dowodu, któryby ją potwierdzał. Jeżeli istotnie w fakcie uprzywilejowywania zabójstwa z afektu tkwiłyby te przeżytki starych formacji, to czy byłoby możliwe istnienie zabójstwa z afektu w kodeksach karnych państw socjalistycznych także w najnowszym ustawodawstwie radzieckim)?¹²

Nie trudno ustalić, jakie jest podłoże uprzywilejowywania zabójstwa z afektu w socjalistycznych ustawodawstwach karnych, jeżeli sięgnie się do twierdzeń na ten temat zawartych w fizjologii pawłowskiej i związanych z nią kierunkach psychologii. Te jednak zostały w cyto-

⁸ J. Kostarczyk-Gryszkova, *Działanie pod wpływem silnego wzruszenia w orzecznictwie polskim*, NP 1960, s. 1298.

⁹ A. Gubiński, *O afekcie* ..., op. cit., s. 847.

¹⁰ A. Gubiński, *Zabójstwo*..., op. cit., s. 73.

¹¹ Ibidem, s. 6.

¹² Art. 104 kodeksu karnego RSFRR z 27 X 1960 r.

wanej pracy pominięte. Jak to słusznie podkreślił w swym artykule polemicznym P. Horoszowski, „Gubiński ograniczył się zasadniczo do referowania pozycji starych [...]. Większość owych pozycji ma dziś już tylko znaczenie historyczne”¹³.

III

Lapidarnie sformułowany przepis kodeksu karnego przewidujący zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia budzi w praktyce wymiaru sprawiedliwości wiele innych jeszcze wątpliwości; wśród nich na plan pierwszy wysuwają się zastrzeżenia dotyczące rodzaju pobudek, które popchnęły sprawcę do zabójstwa. Trudności, jakie rodzi problematyka pobudek zabójstwa, ilustrują w szczególności trzy pytania wpływające przy rozważaniach tego przestępstwa. Chodzi o to, jakie przeżycia psychiczne człowieka ujmowane być mogą w prawie karnym jako pobudki zabójstwa, co stanowi kryterium podziału pobudek na tzw. pobudki niskie i takie, którym tej cechy przypisać nie można oraz jaki wpływ na kwalifikację zabójstwa i wymiar kary za zabójstwo wywiera ustalenie, że sprawca tego przestępstwa działał pod wpływem niskich pobudek.

Jako pobudki przestępstwa (utożsamiane z motywami przestępstwa) uznaje polskie prawo karne przede wszystkim przeżycia emocjonalne (np. litość, zazdrość, strach) oraz dążenia (np. chęć zysku, chęć osiągnięcia korzyści majątkowej). Kodeks karny jedną tylko pobudkę uznaje wyraźnie za niską, a mianowicie chęć zysku (art. 47 § 2 k.k., art. 57 § 1, art. 59 § 1. Orzecznictwo Sądu Najwyższego daje natomiast pewne bliższe wskazówki na ten temat. Niskie pobudki określa się w nim jako pobudki antyspołeczne, nieetyczne¹⁴, albo jako pobudki, które w oczach ogółu uchodzą za godne pogardy¹⁵. Zalicza się je także do tzw. pobudek ujemnych (nikczemnych, nieetycznych)¹⁶.

Niska pobudka, pod wpływem której dokonano zabójstwa, stanowić powinna okoliczność obciążającą, przemawiającą za wyższą sankcją (mieszczącą się oczywiście w ramach kary przewidzianej za zabójstwo). Wynika to wyraźnie z art. 54 k.k., który nakazuje sądom, aby przy wymiarze kary zwracały uwagę na pobudki czynu. Teza o konieczności ujmowania niskiej pobudki jako okoliczności obciążającej przy wymiarze kary za zabójstwo odnosić się powinna zarówno do zabójstwa

¹³ P. Horoszowski, *Afekt w prawie i w życiu*, FiiP 19(62, nr 10, s. 1625.

¹⁴ Por. np. orzeczenie SN z 3 I H936 r. (3 CEC 1772/35), Zb. OSN 272/36.

¹⁵ Por. np. orzeczenie SN z 4 X 1932 r. (4 K 547/32). Zb. OSN 222/32.

¹⁶ Por. L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 158.

w jego postaci zasadniczej, jak i uprzywilejowanej. W problematyce zabójstw z afektu jest ona jednak kwestią kontrowersyjną, ponieważ wyłoniło się pytanie, czy zabójstwa z afektu popełnione pod wpływem niskich pobudek mogą być w ogóle kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k. Prawidłowa interpretacja przepisu usuwa jednak te wątpliwości. Wymieniony przepis nie uzależnia przecież kwalifikacji zabójstwa od charakteru pobudki. Zgodnie z jego brzmieniem, każde zabójstwo popełnione pod wpływem afektu musi być kwalifikowane z § 2 art. 225 k.k., a niska pobudka czynu stanowi okoliczność obciążającą przy wymiarze kary za to przestępstwo.

Niestety, również w związku z tym zagadnieniem prawo karne wkroczyło na bezdroża. Skierowało je tam orzeczenie z 23 I 1952 r.¹⁷, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że niskie pobudki nie mogą być w ustroju socjalistycznym uznawane za pobudki uzasadniające kwalifikację zabójstwa jako zabójstwa popełnionego pod wpływem silnego wzruszenia. Orzeczenie to znajduje się w zupełnej rozbieżności z wyraźnym przepisem kodeksu karnego, który nie uzależnia kwalifikacji zabójstwa od rodzaju pobudki działania, nie bierze ponadto pod uwagę istoty afektu, jego mechanizmu i wpływu na działanie człowieka, a także pomija zasadnicze dla tej kwestii twierdzenie nauki marksistowskiej dotyczące przekształcania świadomości ludzkiej, które nie następuje jednocześnie ze zmianą warunków ekonomicznych, ale dopiero po nich. Dlatego też z uznaniem przyjąć trzeba odstąpienie Sądu Najwyższego w kilku późniejszych orzeczeniach od niesłusznych założeń orzeczenia z 23 I 1952 r. Sąd Najwyższy przypomina te orzeczenia i raz jeszcze w wyroku z 16 I 1962 r.¹⁸ odcina się od błędnej koncepcji; wyraźnie podkreśla, że pogląd zawarty w orzeczeniu z 23 I 1952 r. jest błędny, że „rodzaj uczucia, które doprowadziło do wybuchu afektu, nie może mieć decydującego w kwestii kwalifikacji znaczenia. W szczególności przyjęcie, iż oskarżony działał z ujemnych pobudek, nie uzasadnia odmowy zastosowania łagodniejszej kwalifikacji, skoro przepis art. 225 § 2 k.k. nie wprowadza żadnych pod tym względem ograniczeń, a interpretacja ściśniająca na niekorzyść oskarżonego jest niedopuszczalna”. To słuszne stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy również w orzeczeniu z 29 VI 1963 r.¹⁹

A jak rozstrzygają ten problem ostatnie prace monograficzne poruszające zagadnienie zabójstwa?

S. Pławski - ogranicza się tylko do uwagi, że orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 I 1952 r. spotkało się z krytyczną oceną, że sztucznie

¹⁷ Orzeczenie SN z 23 I 1952 r. (I K 1575/51), Zb. OSN 51/52.

¹⁸ Wyrok SN z 16 I 1962 r. (III K 1041/61) Gen. Prok. OSN 1-6/7/62.

¹⁹ Orzeczenie SN z 29 VI 1963 r. (IV K 130/63) OSPiKA 1964, nr 4.

zacieśnia ramy art. 225 § 2 k.k., że jednak jest wyrazem „poszukiwania jakiegoś rozsądnego ograniczenia zbyt daleko idącego przepisu art. 225 § 2 k.k.”²⁰. Uwaga ta dotyczy intencji Sądu Najwyższego a nie ujawnia własnego stanowiska na ten temat. Można by się zgodzić z autorem, który określa omawiane orzeczenie jako wyraz poszukiwań rozsądnego ograniczenia § 2 art. 225 k.k., gdyby te poszukiwania dotyczyły ujęcia omawianej kwestii *de lege ferenda*. *De lege lata* muszą być uznane za interpretację niezgodną z wyraźnym brzmieniem obowiązującego przepisu i co gorsza, interpretację na niekorzyść obwinionego.

Drugi z autorów²¹ uznając interpretację zawartą w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 23 I 1952 r. za sprzeczną z brzmieniem przepisu kodeksu karnego, postuluje zmianę przepisu. Konieczność zerwania z błędną praktyką sądów, uzależniającą możliwość przyjęcia kwalifikacji zabójstwa z afektu od rodzaju pobudek działania sprawcy, nie została niestety wyraźnie zaakcentowana ani w jednej, ani w drugiej pracy.

Omawiane orzeczenie SN z 23 I 1952 r. z jednego jeszcze punktu widzenia uznane być musi za niesłuszne. Traktuje ono pewne pobudki przestępstwa za takie, które zawsze uznawane są za niskie. Jest to ujęcie pozostające w sprzeczności z wyraźnym rozwiązaniem zawartym w kodeksie karnym, który za niezmiennie niską uznaje tylko jedną pobudkę, a mianowicie chęć zysku. Ocenę innych pobudek pozostawia kodeks karny swobodnemu uznaniu sądu (art. 54 k.k.). Jest to stanowisko słuszne. Ocena, czy dana pobudka jest niska, płynąć musi z analizy całokształtu procesów motywacyjnych sprawcy konkretnego przestępstwa i wiąże się ściśle ze stopniem jej społecznego niebezpieczeństwa. Nawet te pobudki, które z reguły uznawane są przez sądy za niskie, nie muszą być zawsze ujmowane w ten sposób. Do takich pobudek należy np. nienawiść albo zemsta. Trudno byoby przecież uznawać za niską taką pobudkę, jak np. nienawiść zła. W przypadkach przestępstw popełnianych pod wpływem zemsty możliwe są również sytuacje wyjątkowe, w których nie będzie można traktować pobudki działania sprawcy jako niskiej. O tym, czy w danej sytuacji dążenie odwetowe, ujmowane jako zemsta, będzie przeżyciem niskim, decydować powinna szczegółowa analiza krzywdy wyrządzonej człowiekowi, która doprowadziła go do dążeń odwetowych, stosunek tej krzywdy do odpłaty, w szczególności ze względu na rodzaj, charakter i sposób upragnionej odpłaty, a także analiza dróg, jakimi dysponował skrzywdzony człowiek dążący do zadośćuczynienia.

W swych rozważaniach na temat wpływu pobudek działania sprawcy

²⁰ S. Pławski, op. cit., s. 169.

²¹ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 124 i n.

na kwalifikację zabójstwa specjalną uwagę obdarzył Sąd Najwyższy dwie z nich, a mianowicie strach i zemstę. Problematyka strachu stała się przedmiotem obszerniejszych wywodów Sądu Najwyższego w dwóch orzeczeniach, a mianowicie w orzeczeniu z 21 IV 1957 r. i w orzeczeniu z 21 II 1958 r.²² Ostatnie publikacje poruszające zagadnienia zabójstwa poświęcają wiele uwagi tym orzeczeniom. W pierwszym z nich wypowiedział Sąd Najwyższy pogląd (a w drugim go powtórzył), że „działanie pod wpływem strachu nie może być utożsamiane z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia”. Tezę swą uzasadnił Sąd Najwyższy tym, że „emocja strachu [...] należy w zasadzie do kategorii nieagresywnych przeżyć psychicznych. Funkcja motywacyjna emocji strachu polega nie na ataku, lecz — wprost przeciwnie — na uchylaniu się od niebezpieczeństwa”.

Sąd Najwyższy ma w pełni rację utrzymując, że działania pod wpływem strachu nie można utożsamiać z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia. Nie jest natomiast wystarczające wyjaśnienie tej słusznej tezy. Działanie pod wpływem strachu nie może być bowiem utożsamiane z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia nie tylko dlatego, że strach należy w zasadzie do kategorii nieagresywnych przeżyć psychicznych, ale również dlatego, że strach wystąpić może w różnym stopniu nasilenia (a więc nie każdy strach doprowadzi aż do silnego wzruszenia), oraz dlatego, że strach nie jest jedynym przeżyciem, które doprowadzić może człowieka do silnego wzruszenia. Różne postacie strachu wykazywać mogą różny stopień nasilenia, a § 2 art. 225 k.k. może mieć zastosowanie wyłącznie do tych zabójstw popełnionych pod wpływem strachu, w których to przeżycie doprowadziło zabójcę do gwałtownego wybuchu emocjonalnego, określanego jako afekt. Do takiego wybuchu z reguły nie doprowadzi np. obawa, umożliwiająca osobie działającej pod jej wpływem namysł i rozważenie sytuacji. Do wybuchu afektu może natomiast prowadzić np. silny przestrah, którego fizjologiczne podłoże stanowi hamowanie kory mózgowej²³.

Wydawać by się mogło, że słuszne twierdzenie Sądu Najwyższego, przeciwstawiające się utożsamianiu działania pod wpływem silnego wzruszenia z działaniem pod wpływem strachu, zaliczone zostanie do tez prawidłowo naświetlających jedno z zagadnień związanych z kwalifikacją zabójstwa. Niestety, stało się inaczej, ponieważ cytowane orzeczenie zostało w teorii prawa karnego wadliwie zinterpretowane.

Cytowana praca A. Gubińskiego poświęca cały podrozdział tezom

²² Orzeczenie SN z 21 IV 1957 r. (IV K 957/56) PiP 1957, nr 11 s. 932; Orzeczenie SN z 21 III 1958 r. (II K 136/58), Zb. OSN 1958, nr 11.

²³ I. P. Pawłow, *Wykłady o czynności mózgu*, Warszawa 1951, s. 343.

zawartym we wspomnianych orzeczeniach Sądu Najwyższego z 27 IV 1957 r. i 21 III 1958 r. U podstaw rozważań autora znalazły się dwa zasadnicze błędy, których ujawnienie przywrócić powinno przytoczonym orzeczeniom Sądu Najwyższego ich walor i znaczenie w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

1. Z twierdzenia Sądu Najwyższego, przyjmującego, że działanie pod wpływem strachu nie może być utożsamiane z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia, wyprowadzono wniosek, że stanowisko Sądu Najwyższego prowadzi do wyłączenia możliwości stosowania § 2 art. 225 k.k., jeżeli ustalono, że sprawcę ogarnął w chwili zabójstwa afekt strachu²⁴. Skąd taki wniosek? W polskim prawie karnym nie budzi przecież wątpliwości kwestia, że afekt fizjologiczny, o którym mowa w § 2 art. 225 k.k. może być wybuchem jakiegokolwiek przeżycia emocjonalnego, nie tylko strachu. Nie budzi też żadnych wątpliwości to, że wzruszenie uzasadniające łagodniejszą kwalifikację zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. musi być silne, a przecież nie każda postać strachu wywołuje wzruszenia silne.

Gdyby Sąd Najwyższy powiedział, że działanie pod wpływem strachu należy utożsamiać z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia, trzeba byłoby stanąć na stanowisku, że zabójstwo pod wpływem jakiegokolwiek postaci strachu kwalifikuje się z § 2 art. 225 k.k. i że żadne inne przeżycie emocjonalne nie może stanowić podstawy tej kwalifikacji. Byłyby to wnioski ewidentnie niesłuszne w świetle § 2 art. 225 k.k. Twierdzenie Sądu Najwyższego o niemożności utożsamiania działania pod wpływem strachu z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia pozwala na stosowanie kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. nie tylko w tych przypadkach działania pod wpływem strachu, w których ten strach doprowadził do afektu fizjologicznego, ale także we wszystkich sytuacjach, w których do tego afektu doprowadziło inne przeżycie emocjonalne. Rozwiązuje zatem istotny problem w sposób właściwy, zgodnie z brzmieniem § 2 art. 225 k.k. Niezrozumiałe jest natomiast, w jaki sposób to słuszne twierdzenie Sądu Najwyższego mogło doprowadzić do wniosku, że Sąd Najwyższy przekreśla nim możliwość stosowania § 2 art. 225 k.k. we wszystkich przypadkach działania pod wpływem strachu. Do takiego wniosku nie może przecież prowadzić dokonane przez Sąd Najwyższy powiązanie strachu z nieagresywnymi przeżyciami psychicznymi (Sąd Najwyższy mówi, że strach należy w zasadzie do kategorii nieagresywnych przeżyć psychicznych). Zabójstwo może być przecież popełnione zarówno pod wpływem afektu

²⁴ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 51 i n.

stenicznego, pobudzającego aktywność ruchową człowieka, jak i astenicznego, hamującego ją. Może być ono popełnione nie tylko w przypadku zmniejszenia aktywności ruchowej człowieka, ale nawet w sytuacji całkowicie wyłączającej taką aktywność, skoro przestępstwa tego dopuścić się można zarówno działaniem, jak i zaniechaniem.

2. Analizę omawianego przez Sąd Najwyższy działania pod wpływem strachu opiera A. Gubiński na błędnym ujęciu tradycyjnego podziału afektów na steniczne i asteniczne. Błąd jest zasadniczy nie tylko dlatego, że popełniono go przy rozstrzyganiu istotnej kwestii kwalifikacji zabójstwa w polskim prawie karnym, ale również dlatego, że dotyczy kwestii wchodzącej w skład elementarnych wiadomości z zakresu psychologii, a jej wyjaśnienie znaleźć można nieomal w każdym podręczniku psychologii. Mimo że nie ulega przecież żadnej wątpliwości ani w psychologii, ani w psychiatrii, że afekty steniczne pobudzają aktywność ruchową człowieka, a afekty asteniczne tę aktywność hamują²⁵, A. Gubiński utrzymuje, że są afekty asteniczne, które pobudzają do agresji, i steniczne, które powstrzymują od działania²⁶.

Wpływ omówionego orzeczenia Sądu Najwyższego z 21 IV 1957 r. zarysował się zupełnie wyraźnie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 29 VI 1963 r.²⁷, którego tematem stała się inna pobudka przestępstwa oraz poszukiwanie jej miejsca w problematyce zabójstwa. Powiedziano w tym orzeczeniu, że „działanie pod wpływem zemsty nie może być utożsamione z działaniem pod wpływem silnego wzruszenia [...], uczucie zemsty nie zawsze musi wywołać aż silne wzruszenie w rozumieniu przepisu § 2 art. 225 k.k.” Wywody Sądu Najwyższego są i tutaj słuszne, skoro cienia wątpliwości nie budzi to, że do silnego wzruszenia przewidzianego § 2 art. 225 k.k. prowadzić mogą różne przeżycia, nie tylko zemsta, i skoro nie każda zemsta prowadzi do silnego wzruszenia. Bywa przecież nawet i tak, że sprawca mści się „z zimną krwią”, po szczegółowym opracowaniu intelektualnym swego czynu, nie zakłóconym żadnymi wybuchami emocjonalnymi.

Ujmując zemstę jako dążenie odwetowe, objąć nią musimy i takie dążenia odwetowe, które prowadzą do tzw. zabójstw premedytowanych. Te zabójstwa nie mają oczywiście nic wspólnego z zabójstwami popełnionymi pod wpływem gwałtownych wybuchów emocjonalnych. Sąd Najwyższy usiłował w omawianym już orzeczeniu z 23 I 1952 r. ogra-

²⁵ Por. np. W. Witwicki, *Psychologia*, t. II, s. 1—13; T. Billikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1957, s. 172; T. Billikiewicz, *Podręcznik psychiatrii*, Część ogólna, Poznań 1961, s. 132.

²⁶ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 53—64.

²⁷ Orzeczenie SN z 29 VI 1963 r. (IV K 130/63), OSPiKA 1964, nr 4.

niczyć zakres zabójstw z afektu za pomocą twierdzenia, że każda zemsta stanowi niską pobudkę i że żadna zemsta nie może stanowić podstawy kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. Twierdzenia te nie są zgodne z prawdą i nie tędy wiedzie droga do wyłączenia wielu zabójstw popełnionych pod wpływem zemsty spod kwalifikacji na podstawie § 2 art. 225 k.k. Nie dlatego zabójstwa popełnione pod wpływem zemsty będzie trzeba w wielu przypadkach kwalifikować z § 1 art. 225 k.k., że zemsta stanowi zawsze niską pobudkę, a taka pobudka zawsze przekreśla kwalifikację czynu z § 2 art. 225 k.k., lecz dlatego, że zemsta z samej istoty stanowiąc dążenie odwetowe, z reguły nie prowadzi do gwałtownych wybuchów emocjonalnych. Charakter tego dążenia odwetowego wskazuje przecież wyraźnie na elementy opracowania intelektualnego, wymagającego z reguły dłuższego okresu czasu. Zabójca, który się mści, mści się na kimś za coś. Uświadamia sobie zatem krzywdę, którą mu wyrządzono, rzeczywistą albo urojoną. Pragnienie odpłaty tej krzywdy oznacza, że zna jej rodzaj i rozmiary. Zemstę, która ma doprowadzić do zadośćuczynienia wyrządzonej krzywdy, poprzedzają zatem rozważania sprawcy dotyczące stosunku krzywdy do odpłaty, sposobu jej realizacji, rozmiarów i przedmiotu. Tylko w wyjątkowych przypadkach zabójstwo, u podłoża którego leży dążenie odwetowe, będzie mogło być ujmowane jako zabójstwo popełnione pod wpływem gwałtownego wybuchu emocjonalnego. W ujawnianiu takich wyjątkowych sytuacji powinna sądom pomóc przede wszystkim analiza rodzaju krzywdy leżącej u podstaw czynu popełnionego pod wpływem zemsty. Do cech charakterystycznych gwałtownego wybuchu emocjonalnego, stanowiącego podstawę kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. należy także to, że ten gwałtowny wybuch emocjonalny nie jest przez sprawcę przewidywany. Natomiast sprawca zabójstwa dążący do odwetu z reguły chce, aby powstała taka sytuacja, w której będzie mógł swoje dążenie zrealizować.

Daleko idące ograniczenie możliwości kwalifikowania zabójstw popełnionych pod wpływem zemsty z § 2 art. 225 k.k. nie oznacza jednak zupełnej eliminacji takiej możliwości. Jeżeli w sprawcy, który pragnął zemsty, zamiar popełnienia czynu realizującego — to dążenie powstało nagle, pod wpływem gwałtownego wybuchu emocjonalnego, jeżeli analiza okoliczności bezpośrednio poprzedzających czyn ujawni istnienie bodźca wywołującego taką natychmiastową, gwałtowną reakcję emocjonalną, to będzie trzeba przyjąć, że sprawca dopuścił się czynu pod wpływem silnego wzruszenia. Uznanie pobudki jego działania za niską, musi wywrzeć wpływ na wymiar kary, nie przekreśla jednak możliwości kwalifikacji czynu z § 2 art. 225 k.k.

IV

Każda z omawianych przez Sąd Najwyższy pobudek przestępstwa stać się może zarówno pobudką zabójstwa przewidzianego § 1 art. 225 k.k., jak i zabójstwa przewidzianego § 2 tego artykułu. O kwalifikacji z § 1 albo 2 art. 225 k.k. zadecyduje fakt, czy przeżycie stanowiące pobudkę przestępstwa doprowadziło do afektu. Prawo karne nie utożsamia afektu z uczuciem, jak to się czyni np. w literaturze pięknej czy też w języku potocznym. Ryzykowne dla praktyki wymiaru sprawiedliwości było już uczynienie z wieloznacznego „silnego wzruszenia” podstawy różnych kwalifikacji zabójstwa. A zgoła niebezpieczne stać by się mogło twierdzenie, że zabójstwem pod wpływem silnego wzruszenia może być zabójstwo popełnione pod wpływem każdego silnego uczucia. Z tych to zapewne względów Komisja Kodyfikacyjna uznała za celowe udzielenie w związku z § 2 art. 225 k.k. istotnej wskazówki interpretacyjnej. Zgodnie z nią, silnym wzruszeniem jest nie każde silne przeżycie emocjonalne, lecz tylko afekt fizjologiczny²⁸.

Ujęcie silnego wzruszenia jako afektu fizjologicznego, rozumianego już nieomal powszechnie jako gwałtowny wybuch jakiegokolwiek uczucia, zmusza do rozgraniczenia w praktyce wymiaru sprawiedliwości samego afektu i jego podłoża. Afekt jest przeżyciem krótkotrwałym, natomiast uczucia, które do niego prowadzą, narastać mogą powoli, w ciągu dłuższego okresu czasu, niekiedy w ciągu wielu lat. Takie ujęcie silnego wzruszenia nie wyczerpuje oczywiście wszystkich jego możliwości interpretacyjnych. Przecistawianie podłoża uczuciowego afektowi, ma jednak swoje uzasadnienie tylko przy ujmowaniu afektu jako krótkotrwałego, emocjonalnego wybuchu. Odmienny, ale niekonsekwentny schemat drogi rozwojowej afektu zamieszczony został w pracy A. Gubińskiego. Jego zdaniem, afekt jest nie tylko gwałtownym wybuchem emocjonalnym, ale także uczuciem; powstaje ono na podłożu uczuciowym i towarzyszą mu także uczucia²⁹.

Autor tej koncepcji zapytany, w jaki sposób ma następować rozgraniczenie afektu od jego uczuciowego podłoża, skoro sam afekt jest jego zdaniem też uczuciem, odpowiada, że odgraniczenie podłoża uczuciowego od silnego wzruszenia ma istotne znaczenie praktyczne³⁰. To na pewno nie ulega wątpliwości, ale cała trudność w tym, że przy tej koncepcji brak kryterium rozróżniającego podłoże uczuciowe od

²⁸ Komisja Kodyfikacyjna RP Sekcja Prawa Karnego, t. V, zesz. 4, s. 167.

²⁹ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 18, 24 i n., 55

³⁰ A. Gubiński, *O afekcie ...*, op. cit., s. 853.

afektu (który też jest uczuciem), a sposobu, jak to uczynić autor nie podaje.

Zrozumiałe jest, że uczucia znajdujące się u podłoża afektu dysponują do jego powstania. A. Gubiński wprowadza jednak dwa odrębne pojęcia, a mianowicie „podłoża uczuciowego” i „dyspozycji do powstawania stanu silnego wzruszenia”. Nie wyjaśnia przy tym, jak sam rozumie te dyspozycje do powstawania silnego wzruszenia, przeciwstawiane podłożu uczuciowemu, lecz wątplących odsyła do definicji W. Witwickiego³¹. Byłoby to z wielu względów cenne, gdyby Witwicki zajmował się istotnie „dyspozycją do afektu”. Mówi on jednak nie o dyspozycji do afektu, lecz o „dyspozycji uczuciowej”. Nawet nie podejrzewam, aby A. Gubiński uważał, że to jest to samo, zwłaszcza że przecież W. Witwicki wyraźnie przeciwstawia afekty uczuciom. Witwicki twierdzi we wskazanym miejscu, że dyspozycją uczuciową jest np. wścibstwo, nieśmiałość, gadulstwo, wstydlivość i inne³². Nie może być chyba żadnej wątpliwości co do tego, że to nie są dyspozycje do afektu, który uzasadniłby kwalifikację zabójstwa z § 2 art. 225 k.k.

Wprowadzone przez A. Gubińskiego ujęcie silnego wzruszenia stwarza też dodatkowe trudności przy rozwiązywaniu zagadnień szczegółowych. Do takich należy m. in. kwestia dwuwartościowości dyspozycji uczuciowych, która może się wyrażać np. w tym, że ta sama osoba jest jednocześnie ukochana i znienawidzona. A. Gubiński mówi w swej pracy o „pewnej ambiwalentności silnego wzruszenia”³³, mimo że to silne wzruszenie ujmuje również jako krótki i gwałtowny wybuch emocjonalny. Analiza uczucia znajdującego się u podłoża afektu może doprowadzić do ujawnienia jego ambiwalentnego charakteru. W jaki sposób może być jednak ambiwalentny gwałtowny wybuch emocjonalny? A. Gubiński nie odpowiada na to pytanie, podkreśla tylko, że nie ujmuje afektu wyłącznie jako emocjonalnego wybuchu³⁴. Skoro jednak twierdzi, że afekt też jest takim wybuchem, to pytanie jest wciąż aktualne, a odpowiedzi brak.

Autor ten nie ogranicza się do twierdzenia, że afekt jest też uczuciem, ale wyjaśnia, że jest on „wyłącznie uczuciem złożonym”³⁵. Jeżeli sędzia kwalifikujący zabójstwo z afektu uznać ma za podstawę takiej kwalifikacji tylko czyny popełnione pod wpływem uczuć złożonych, to oczywiście trzeba mu jasno i wyraźnie powiedzieć, na czym te uczucia złożone polegają. Sięgnijmy zatem do argumentów uzasad-

³¹ Ibidem, s. 853, przyp. 16.

³² W. Witwicki, op. cit., s. 4.

³³ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 55.

³⁴ A. Gubiński, *O afekcie...*, op. cit., s. 854, przyp. 20.

³⁵ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 18 i 55.

niających tezę A. Gubińskiego. Nie wyjaśnia on sam tej kwestii, lecz twierdząc, że afekt jest wyłącznie uczuciem złożonym, powołuje się na E. B. Titchenera i P. Guillaume'a. U cytowanego Titchenera czytamy jednak z wielkim zdziwieniem, iż uczucie złożone jest tylko podobne do afektu, natomiast Guillaume ogranicza się tylko do podania przykładów uczuć złożonych, do których zalicza m. in. zdziwienie, wstyd i obawę³⁶, a to, jak sądzę, nie są afekty stanowiące podstawę kwalifikacji zabójstwa z § 2 art. 225 k.k. Cóż robić w takiej sytuacji? Jeżeli tak się szczęśliwie składa, że twórca koncepcji należy do autorów współcześnie żyjących, najlepiej poprosić go w polemice o wyjaśnienia. A. Gubiński zapytany o tę kwestię cytuje w odpowiedzi raz jeszcze Titchenera i Guillaume'a i dodaje: „napisałem, że w afekcie występują wyłącznie uczucia złożone. Daszkiewiczowa twierdzi, że rzecz ma się inaczej. Sądzę, że [...] moja Polemistka po prostu błądzi”. Zadziwiające jest to, że w tak krótkim ustępie dadzą się zmieścić aż trzy nieprawdziwe twierdzenia. Oto one:

1. „[...] napisałem, że w afekcie występują wyłącznie uczucia złożone”. To nieprawda, ponieważ autor napisał wyraźnie, co wszyscy sprawdzić mogą (wypowiedź jest opublikowana), że afekty są wyłącznie uczuciami złożonymi³⁷. Różnica jest przecież istotna.

2. „[...] Daszkiewiczowa twierdzi, że rzecz ma się inaczej”. To nieprawda. Nie twierdziłam, że rzecz ma się inaczej, lecz tylko pytałam, „jak należy rozumieć to twierdzenie, skoro ani cytowany przez A. Gubińskiego P. Guillaume, ani E. B. Titchener nie utożsamiają interesujących nas wzruszeń z uczuciami złożonymi”³⁸.

3. „Sądzę, że moja Polemistka po prostu błądzi”. I to nieprawda. Nie błądzi, tylko wiernie konfrontuje tekst A. Gubińskiego z tekstem cytowanych przez niego autorów.

Przy założeniu, że silne wzruszenie jest afektem, konieczność zróżnicowania kary za zabójstwo popełnione pod jego wpływem i takie, do którego nie doprowadził afekt, znajduje pełne uzasadnienie. Fizjologicznym podłożem afektów jest hamowanie kory mózgowej. Działanie podjęte pod ich wpływem nie jest nigdy w pełni opracowane intelektualnie. W stanach tego rodzaju procesy emocjonalne dlatego uzyskują przewagę nad intelektem, że w korze mózgowej rozprzestrzenia się hamowanie, a pobudzona zostaje warstwa podkorowa. Nie może być mowy o wybuchu afektu przy czynnym stanie półkul mózgowych. Dopiero wówczas, gdy

³⁶ E. B. Titchener, *Początki psychologii*, Warszawa 1928, s. 200 i n.; P. Guillaume, *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1959, s. 86 i n.

³⁷ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 18 i 55.

³⁸ K. Daszkiewicz, *Kilka uwag na temat zabójstwa z afektu*, PiP 1962, nr 8—9, s. 407.

ich czynność zostaje usunięta albo osłabiona, występuje działalność warstwy podkorowej, rządzącej afektami³⁹. W przeciwieństwie do podniecenia czy zdenerwowania, które wywiera również pewien wpływ na możliwość dokonywania prawidłowych ocen, ale wpływ mniej znaczny, afekt zwęża w znacznym stopniu możliwość oceny znaczenia czynu i podejmowania decyzji kierujących postępowaniem człowieka.

Zagadnienie fizjologicznego podłoża afektów, problemy rozprze-strzeniania się w tych stanach hamowania kory mózgowej wiążą się ściśle z kwestią tzw. zawężenia pola świadomości. Ono m. in. decyduje o tym, że działanie podjęte pod wpływem afektu nie może być oceniane tak samo, jak działanie w pełni opracowane intelektualnie. Z pełnym zaufaniem można przyjąć twierdzenie T. Billikiewicza, wywodzącego, że w stanach silnego wzruszenia pole świadomości ulega znacznemu zawężeniu⁴⁰. Słusznie też podkreśla w cytowanej monografii S. Pławski, że „w przypadku silnego wzruszenia pole świadomości ulega zawężeniu”⁴¹. Z odmiennym ujęciem występu natomiast A. Gubiński, który twierdzi, że istnieją porywy afektywne i to porywy afektywne niezwykłej siły, pozbawiające człowieka zdolności pokierowania swoim postępowaniem, które nie zawężają pola świadomości⁴². Jakie jest uzasadnienie tej tezy, przekreślającej istotę fizjologicznego podłoża afektu, znajdującej się w rozbracie z psychologicznym ujęciem afektu jako gwałtownego wybuchu emocjonalnego i jego interpretacją w psychiatrii? Autor interpelowany w tej sprawie odpowiada, że pytający „nie dostrzega różnicy między zawężeniem pola świadomości (co odpowiada skutkom w psychice, o jakich mówi art. 18 §1 k.k.) a faktem, że przy każdym afekcie pole świadomości ulega pewnemu zawężeniu”⁴³.

Przyjrzyjmy się schematowi tej polemiki na temat w prawie karnym ważny i aktualny, bo związany z problematyką kwalifikacji zabójstwa. Być może pozwoli on na ujawnienie jeszcze jednej z przyczyn tworzących bezdroża myśli prawniczej.

1. A. Gubiński wygłasza tezę, że „dla problematyki karnej istotna jest kwestia, jak należy potraktować takie przypadki, gdy poryw afektywny niezwykłej siły nie przebiegał [...] z «zawężeniem pola świadomości, ale w swych skutkach w dziedzinie życia psychicznego pozba-

³⁹ Por. I. P. Pawłow, *Wybór pism*, Warszawa 1951, s. 436 in.; I. P. Pawłow, *Wykłady...*, op. cit., s. 342.

⁴⁰ T. Billikiewicz, *Psychiatria ...*, op. cit., s. 90.

⁴¹ S. Pławski, op. cit., s. 160.

⁴² A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 66.

⁴³ A. Gubiński, *O afekcie...*, op. cit., s. 852—853.

wił człowieka zdolności pokierowania swym postępowaniem [...]"⁴⁴. W świetle tej zacytowanej wypowiedzi nie budzi wątpliwości, że autor przyjmuje istnienie porywów afektywnych niezwyklej siły, które nie przebiegają z „zawężeniem pola świadomości” i że ich skutki wiąże przede wszystkim z art. 17 k.k., tzn. z niepoczytalnością. Tylko przy niepoczytalności może być bowiem mowa o pozbawieniu człowieka zdolności pokierowania swym postępowaniem.

Teza jest nowa, niezrozumiała na tle dotychczasowych osiągnięć nauki i jak autor podkreśla, ważna dla kwestii odpowiedzialności karnej, lecz podana bez jakichkolwiek argumentów. Co robić?

2. Stawiamy autorowi następujące pytania; „Jaki to poryw afektywny niezwyklej siły nie przebiega z «zawężeniem pola świadomości»? [...] Czy taki poryw afektywny jest w ogóle możliwy?”⁴⁵.

3. W odpowiedzi autor wywodzi, że pytający padł „ofiara nieporozumienia”, ponieważ (cytuję dosłownie) „nie dostrzega różnicy między »zawężeniem pola świadomości« (co odpowiada skutkom w psychice, o jakich mówi art. 18 § 1 k.k.) a faktem, że przy każdym afekcie pole świadomości ulega pewnemu zawężeniu”⁴⁶ (podkreślenie K. D.). Co to ma znaczyć? Bo jeżeli autor twierdzi teraz coś wręcz przeciwnego aniżeli w cytowanym ustępie pracy, to wypadaloby, aby o sobie powiedział, że „padł ofiarą nieporozumienia”, a nie o pytającym. A jak należy rozumieć wiązanie kwestii teraz tylko z art. 18 k.k., przewidującym zmniejszoną poczytalność, skoro w cytowanym ustępie pracy była mowa o pozbawieniu człowieka zdolności pokierowania swym postępowaniem, a więc o art. 17 k.k.? Odpowiedzi niestety brak.

W problematyce zabójstwa nie ulega wątpliwości, że analiza przeżyć emocjonalnych człowieka dokonywana być musi przede wszystkim w celu ustalenia wpływu tych przeżyć na działanie człowieka, który zabił innego człowieka. Do jakiej kategorii działań zaliczyć należy działanie podjęte pod wpływem afektu i jaki jest stosunek tego działania do winy człowieka — oto są pytania, które nie mogą być pomijane przy analizie zabójstwa. W swej pracy na temat zabójstwa A. Gubiński wypowiedział tezę, że „ruchy wykonywane w toku afektu są [...] działaniami impulsywnymi, a więc należą do kategorii ruchów dowolnych, przy których istnieje pewien stopień świadomości kontroli”⁴⁷. Teza ta wskazuje na określone stanowisko autora zarówno

⁴⁴ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 66.

⁴⁵ K. Daszkiewicz, op. cit., s. 409.

⁴⁶ A. Gubiński, *O afekcie...*, op. cit., s. 852-853.

⁴⁷ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 57-58.

w zakresie kwalifikacji działania w afekcie, jak i jego korelacji do winy. Zawiera jednak:

1. błąd polegający na utożsamianiu ruchów z działaniami,
2. błąd polegający na kategoriycznym ograniczeniu ruchów podjętych w afekcie tylko do działań impulsywnych (mogą to być przecież także ruchy instynktowne),
3. niewystarczające ujęcie kwestii z punktu widzenia winy, skoro nie wiadomo, jaki wpływ na tę winę wywiera zaliczenie działania podjętego w afekcie do kategorii działań impulsywnych.

Autor interpelowany w tych tak istotnych dla problematyki zabójstwa kwestiach odpowiada, że powinien był w swej pracy pisać nie o „ruchach”, ale o „interesujących nas ruchach”, że jego ujęcie zyskałoby na szczegółowości i precyzji, gdyby streścił odpowiedni rozdział podręcznika⁴⁸.

Odpowiedź skłania do głębokiej refleksji. Trudno byłoby przecież nawet przypuścić, aby ruchy wykonywane w toku afektu mogły nie interesować autora analizującego zabójstwo z afektu. A co do podręcznika, to gdzie jest taki, w którym poruszane kwestie, z problematyką stosunku winy do wymienionej kategorii działań włącznie, byłyby omówione? Sam autor w żadnym z przypisów pracy takiego podręcznika nie cytuje.

Omawiając różnicę między afektem patologicznym a fizjologicznym podkreśla A. Gubiński, że „nagłość wybuchu i krótkotrwałość są [...] uważane za typowe przez literaturę psychologiczną dla afektu w ogóle, a więc również dla afektu fizjologicznego”. Twierdzi jednak, że niektórzy psychiatrzy przyjmują, że bardzo silne afekty mogą doprowadzić do zjawiska ich zalegania, a jeden z nich wiąże to zjawisko zalegania zarówno z afektami patologicznymi, jak i fizjologicznymi. Chodzi mu o pogląd T. Billikiewicza⁴⁹.

Twierdzenie, że gwałtowny wybuch emocjonalny decydujący o kwalifikacji zabójstwa jest zjawiskiem krótkotrwałym, ma dla tej kwalifikacji poważne znaczenie, ponieważ zwręży zakres § 2 art. 225 k.k. Przeciwwstawienie tezie o krótkotrwałości afektu poglądu wybitnego polskiego psychiatry, twierdzącego, że są afekty zarówno patologiczne, jak i fizjologiczne, które nie przemijają szybko, lecz utrzymują się długo w psychice człowieka, prowadzić może do wniosków bardzo niebezpiecznych dla kwalifikacji zabójstwa, bo prowadzących do rozszerzenia zakresu zabójstw kwalifikowanych z § 2 art. 225 k.k. Wnioski te byłyby jednak niesłuszne, ponieważ Billikiewicz mówiąc o zaleganiu afektu mówi o zu-

⁴⁸ A. Gubiński, *O afekcie...*, op. cit., s. 854–855, przyp. 24.

⁴⁹ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 62 wraz z przyp. 10.

pełnie i n n y c h przeżyciach emocjonalnych. Dla niego afekt jest synonimem uczucia, a nie gwałtownym wybuchem emocjonalnym.

A. Gubiński zapytany w tej kwestii odpowiada, że zarzut jest poważny, ale nieuzasadniony, bo stan uczuciowy, który Billikiewicz określa jako afekt, on ujmuje jako „podłoże sprzyjające afektowi”⁵⁰. W jaki sposób afekt przekształca się teraz nagle w „podłoże sprzyjające afektowi”, skoro cała strona poświęcona tej kwestii łącznie z przypisami zawiera tylko wywody na temat afektu patologicznego i fizjologicznego, i wyraźnie się tam nie raz mówi o afektywnym wybuchu?⁵¹ Nowe wyjaśnienie A. Gubińskiego jest zresztą też wątpliwe, bo Billikiewicz w grupie swoich afektów wyróżnia i takie, jak np. zaciekawienie, podziw, nastrój podniosły, radość, smutek, wstyd, uczucia społeczne, wdzięczność⁵². Czy te przeżycia rzeczywiście mogą być ujmowane jako „podłoże sprzyjające afektowi”, tzn. afektowi fizjologicznemu, pod wpływem którego człowiek zabił człowieka? Uwaga zamieszczona w rozdziale I pracy A. Gubińskiego o afektach, które mogą doprowadzić do zjawiska zalegania i które „zwykło się określać nazwą namiętności”⁵³ niczego oczywiście nie wyjaśnia ani nie zmienia. Można by się tu jedynie zastanawiać nad tym, czy autor nie dopuszcza się rażącej niekonsekwencji, przedstawiając zupełnie odmiennie problem zalegania afektu przy rozważaniu różnicy między afektem patologicznym i fizjologicznym i przy marginesowym ujęciu tej kwestii w rozdziale I.

Problematyka zabójstwa jest w prawie karnym tak obszerna i trudna, że jak to z powyższych rozważań wynika, ani orzecznictwo Sądu Najwyższego ostatnich lat, ani prace monograficzne nie zdołały jej naświetlić wszechstronnie, w sposób nie dopuszczający kontrowersji. Wzmagające się zainteresowanie tym tematem pozwala jednak na wysunięcie optymistycznego wniosku o perspektywach jego rozwoju w polskim prawie karnym.

⁵⁰ A. Gubiński, *O afekcie ...*, op. cit., s. 853.

⁵¹ A. Gubiński, *Zabójstwo...*, op. cit., s. 62.

⁵² T. Billikiewicz, *Psychiatria...*, op. cit., s. 166.

⁵³ A. Gubiński, *Zabójstwo ...*, op. cit., s. 22.